

Wstęp do semantyki onimicznej: nomina propria i nomina appellativa – inkluzja czy ekskluzja?*

Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań (Polsko)

1. Wstęp

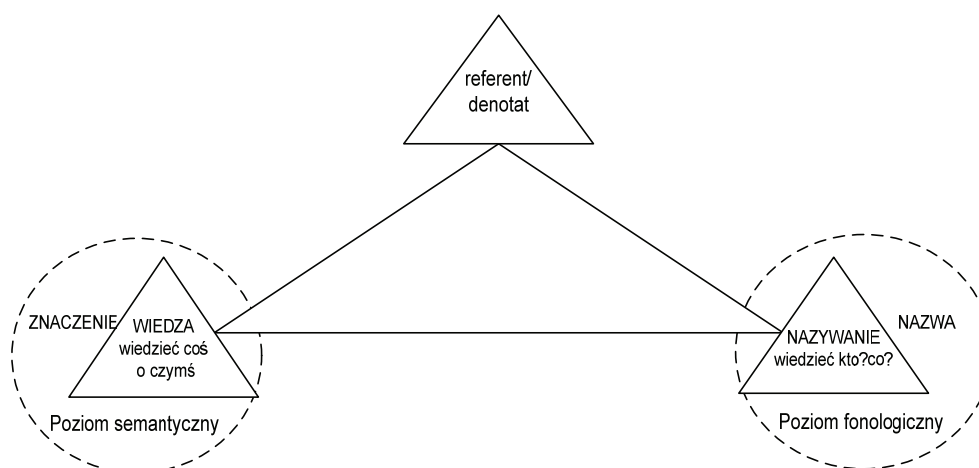
Semantyka nazw własnych jest jednym z istotnych problemów nie tylko neuropsychologii czy neurokognitywistyki, lecz także językoznawstwa, a dokładniej onomastyki. Znane są bowiem sprzeczne hipotezy na temat znaczenia nazw własnych (por. I. Ripka, M. Imrichová, 2011, s. 140). Zgodnie z jedną z nich nazwy własne nie mają znaczenia (meaningless thesis). Zdaniem S. Kripkego (1980) nazwy własne mają stały i jednostkowy związek z danym referentem, a źródłem referencji nie jest myśl o danym obiekcie, ale łańcuch komunikacyjny utrwalony tradycją sięgającą nadania danej nazwy. Pogląd o braku znaczenia nazw własnych w ujęciu terminów denotacja i konotacja po raz pierwszy został sformułowany przez J. S. Milla (1843). Jego zdaniem nazwy własne denotują, ale nie konotują. Oznacza to, że nazwa własna *Kaczyński* jest ograniczona do konkretnego, indywidualnego obiektu, w tym wypadku do osoby Kaczyńskiego. Z kolei konotacja, czyli wiedza charakterystyczna, a zatem zespół cech, przypisywanych danemu obiektowi, nazwom własnym nie przysługuje.

Współczesne badania onomastyczne nad istotą nazw własnych podkreślają, że nazwy własne zarówno denotują, jak i konotują. Powstają słowniki eponimów (Beeching, 1982; Freeman, 1997) i konotacji nazw własnych (Otin, 2004). Okazuje się, że nazwy własne w konkretnym tekście mogą znaczyć. Te znaczenia tworzy się z wykorzystaniem mechanizmów metonimii lub metafory (Glucksberg – Haught, 2006) bądź elementów pośrednich (Goosens, 1990). Oczywiście prymarnie rzeczowniki własne przede wszystkim denotują, odsyłają do konkretnego referenta. Konotacja jest dla nich elementem towarzyszącym, pobocznym, co nie oznacza, że nieobecny.

Zdaniem S. Gajdy (2004, s. 24) znaczenie onimów w porównaniu ze znaczeniem apelatywów jest bogatsze. Propria bowiem mają bardzo wąski zakres (ekstensja, denotacja), ale szeroką treść (intensja, konotacja). Mowa tu oczywiście o znaczeniu tzw. asocjacyjnym, konotacyjnym. To znaczenie, które powstaje w wyniku uruchomienia procesów interpretacyjnych podczas odbioru nazw własnych, procesów sterowanych bądź przez strukturę, formę onimu, bądź przez właściwości denotatu, do którego taki onim odsyła. Te dodatkowe treści mogą u różnych użytkowników dowolnie zmieniać obraz owego denotatu, dowolnie, ponieważ każdy z nich wyposażony jest w odrębny bagaż doświadczeń, wiedzy i umiejętności.

Zdaniem neuropsychologów proces produkcji znaków w rodzaju nazw własnych składa się z dwóch poziomów: semantycznego oraz fonologicznego (Valentine – Brennen – Brédart, 1996), które odpowiadają podstawowym składowym tzw. trójkąta semiotycznego C. K. Ogdena i I. A. Richardsa (1923). W tym schemacie poziom semantyczny, nazywany

znaczeniem, rodzajem myśli, wiąże się, po pierwsze, ze znakiem, leksemem (w naszym przypadku jest nim postać nazwy własnej, poziom fonologiczny), a po drugie z oznaczonym przez niego obiektem, referentem (zob. Rys. 1). Zatem w procesie aktualizowania propriów mamy do czynienia z procesem nazywania, czyli wydobywania danej formy wyrazowej (name, naming) oraz rozpoznawania (Tranel, 2009), ujawniania wiedzy na temat relacji nazwa – referent (meaning, knowing). Najbardziej oba rodzaje poziomów ujawniają zaburzenia mowy. Deficyty komunikowania się wskazują na istnienie systemu przekźników dwutorowych, którego uszkodzenie daje dwukierunkowy defekt. Polega on na tym, że dochodzi do upośledzenia wyszukiwania danej nazwy przy możliwości podania wiedzy konceptualnej oraz do sytuacji odwrotnej, a mianowicie upośledzenia wyszukiwania wiedzy konceptualnej z możliwością podania wyrazu (Tranel, 2009).



Rys. 1. Architektura znaku onimicznego

Zatem istnienie poziomu semantycznego w strukturze onimów jest niepodważalne. Mieszczą się tu najróżniejsze elementy wiedzy, nazywane znaczeniem kategoriałnym, gramatycznym, ekspresywnym, metaforycznym, pragmatycznym, asocjacyjnym, strukturalnym, genetycznym, etymologicznym (por. Kaleta, 1998, s. 25 – 27), aktualizowane doraźnie przez użytkowników danego onimu, z jednym wyjątkiem: obowiązkowo aktualizowanym znaczeniem referencjalnym (relacja *nazwa (nazywanie) – referent*).

Przedmiotem artykułu jest wskazanie relacji semantycznych, w jakie wchodzi znaki proprialne, oraz – na tej podstawie – udowodnienie tezy, że nomina propria zgodnie z teorią tożsamości nazw własnych S. Brendlera (2008), zwanej *nomematyką*,¹ należą do odrębnej klasy leksemów. Artykuł ma na celu wskazanie odrębności onimicznej i sposobów współistnienia rzeczowników własnych.

¹ Termin podaję w postaci spolszczonej przez B. Czopek-Kopciuch (2010, s. 321 – 322).

Ze względu na to, że onomaści sporadycznie wskazują na pewne typy relacji semantycznych występujących w świecie nazw własnych, zostaną one omówione w sposób skrótowy, sygnalizujący podstawowe problemy w wyodrębnianiu poszczególnych układów hierarchicznych². Szerzej zaprezentuje się proprialne relacje semantyczne dotąd niecharakteryzowane przez badaczy, tzn. hiponimię oraz meronimię.

2. Powszechnie opisywane relacje semantyczne onimów

Najczęściej wyodrębnianą postacią powiązań paradygmatycznych w grupie onimów jest relacja synonimiczności, nazywana także tautonimią (Majtán, 1980) lub polionimią (Superanskaja, 1973). Polega ona na wyrażaniu zbliżonej (lub rzadziej identycznej) treści znaczeniowej za pomocą dwóch lub więcej zróżnicowanych formalnie struktur onimicznych. Synonimię całkowitą (absolutną, idealną, por. Grodziński, 1985, s. 18), podobnie jak w obrębie apelatywów, także wśród propriów można spotkać rzadko. Uwidacznia się ona przykładowo w grupie nazw własnych motywowanych identycznymi podstawami z odrębnym wykładnikiem formalnym typu: *Nadolny Młyn – Nadolnik; Wierzbny Młyn – Wierzbakowy Młyn – Wierzbina Młyn – Wierzbak – Wierzbnik*.

Częściej jednak w planie zarówno apelatywnym, jak i proprialnym występuje synonimia częściowa, związana z funkcjonowaniem onimów w różnych przestrzeniach (Krško, 2002, s. 144): ekspresywnej (nazwa neutralna – nazwa emocjonalna), diachronicznej (nazwa starsza – nazwa nowsza), dialektologicznej (nazwa w języku ogólnonarodowym – nazwa dialektalna), społecznej (nazwa urzędowa – nazwa potoczna; nazwa oficjalna – nazwa nieoficjalna) oraz psychologicznej (nazwy o różnych motywacjach).

Kolejnym rodzajem semantycznego uwikłania nazw własnych jest ich wieloznaczność. Oznacza ona, że jeden znak tego samego pochodzenia może odsyłać do różnych denotatów, jeden znak może mieć wieloelementową referencję. Z kolei zakres pojęciowy, czyli tzw. wiedza o denotacie lub o znaku (znaczenie referencjalne, kategoriale, etymologiczne i asocjacyjne) zawiera pewne elementy wspólne. Jeśli tych elementów nie ma, wówczas mamy do czynienia z homonimią. Relacje polisemiczne – podobnie jak synonimiczne – mają różny charakter. Jeśli mamy do czynienia z jednoznacznością znakową (jedna nazwa) i odmiennością denotacyjną oraz wyjątkowo zbliżonym zakresem pojęciowym należy mówić o polisemii właściwej. W grupie takich nazw polisemicznych pomieścić można jednostki typu: *Borki, Brzezina, Kozi Rynek, Moczydła, Raj, Piekło* pojawiające się w użyciu mieszkańców różnych wsi.

W pozostałych typach polisemów ów zakres pojęciowy jest efektem metaforyczno-metonimicznych (Rutkowski, 2007, s. 80 – 81) mechanizmów językowych. Mamy tu do czynienia z wydobytą analogią między dwoma obiektami (zastępowanie, metafora) lub z rozszerzaniem znaczenia w rodzaju przetworzenia określonego modelu widzenia rzeczywistości (metonimia). W efekcie wspomnianych mechanizmów powstają nazwy typu: *Sahara* (określenie pustyni w Afryce oraz piaszczystych pól w Polsce) czy tekstowo uwikłane propria w rodzaju *Filipiny Europy ‘o Polsce’* (Rutkowski, 2007, s. 145 – 159), *Kubica polskiej polityki ‘o prezydencie Bronisławie Komorowskim’*. W obręb polisemicznych struk-

² Problem semantycznych relacji wśród onimów szerzej opisuje M. Rutkiewicz-Hanczewska w opracowaniu *Semiotyka nazw własnych...* (w przygotowaniu).

tur należałoby włączyć także jednostki uwzględniające chronologię pojawienia się danego onimu w odniesieniu do tego samego denotatu, które badacze nazywali ponowionymi (Treder, 1979) i przeniesionymi (Bubak, 1965).

Z różnorodnością referencjalną i jednoznacznością znakową mamy do czynienia także w homonimii. Onomaści różnie odnoszą się do tego zjawiska. Dla jednych rozróżnianie polisemii i homonimii jest mało znaczące (Breza³, 1998, s. 293 – 294), dla innych stanowi podstawę do wprowadzania dokładniejszych podziałów (Biolik, 2009).

W płaszczyźnie onimicznej homonimie od polisemii odróżnia charakter zakresu pojęciowego. Wiedza o denotacie i o znaku obiektu w przypadku homonimii jest całkowicie różna, tu nie ma miejsca na elementy styyczne czy wspólne. Identycznie wyglądający onim charakteryzuje odmienne pochodzenie w różny sposób ujmowane, nie tylko etymologicznie (homonimy etymologiczne, genetyczne, motywacyjne), lecz także – jak zaznacza M. Biolik (2009) – referencjalnie (homonimy referencjalne), kategorialnie (homonimy kategorialne) i metaforycznie oraz metonimiczne. Ten ostatni typ homonimów jest dyskusyjny, ponieważ jako zawierający elementy styyczne w zakresie pojęciowym znaku, powinien być rozpatrywany w kategoriach polisemiczności.

Najwięcej jednak wątpliwości w wyodrębnianiu relacji semantycznych, w jakie wchodzi propria, budzi relacja antonimii. Zdaniem A. V. Superanskiej (1973, s. 304 – 305) relacja antonimii w zasadzie nie przysługuje nazwom własnym (choć podaje przykłady *Wielki i Mały Kaukaz*). Według E. Brezy (1998, s. 297 – 298) o antonimach w onomastyce nie można mówić ze względu na to, że nazwy oznaczają, a nie znaczą. Także ilustracje antonimiczne V. Blanára (1996, s. 141) wskazują na to, że antonimia nie powstaje na bazie nazw własnych, ale za pośrednictwem apelatywów, które znaleźć można u podstaw tych nazw. Ten pogląd podtrzymuje J. Krško (2002, s. 151), który zjawisko proprialnej antonimii proponuje nazywać raczej *onimiczną opozycją*.

Z całą pewnością o antonimii w pełni onimicznej można mówić jednoznacznie w sytuacji nazw o nieprzejrzystej współcześnie etymologii, bądź w nawiązaniu do nazw o strukturze nieodzwierciedlającej bezpośrednio charakteru nazywanego obiektu. Chodzi tu o stworzenie relacji antonimii na podstawie znaczenia samego onimu, o ujawnienie przeciwstawności w znaczeniu pojęciowym onimu bez odesłań do jego apelatywnego znaczenia. Częściowo tego rodzaju wymogi realizuje nazwa sklepu z odzieżą używaną *Tani Armani*. U podstawy określenia znajduje się intertekst *Armani* o nieprzejrzystej współczesnym etymologii, lecz o wyraźnych konotacjach 'bardzo drogie, eleganckie markowe ubrania'. Wprowadzenie do podstawy nazwy członu *tani*, jest wyraźną próbą antonimicznego zbudowania odpowiednich asocjacji u odbiorcy, podkreśloną strukturalnym podobieństwem wygłosu obu wyrazów.

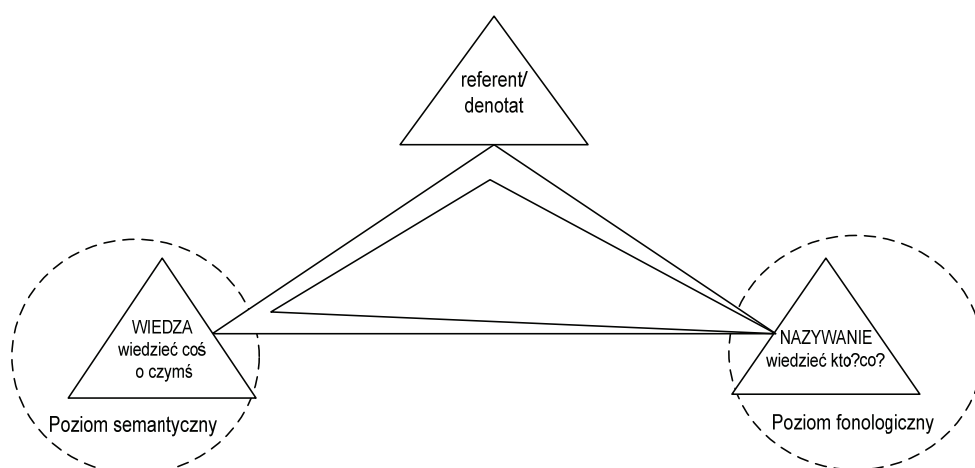
3. Relacje semantyczne pomijane w opisach propriów: hiponimia i meronimia

Związki zachodzące w obrębie wyrazów powiązanych paradygmatycznie (Layons, 1984, s. 253) dotyczą także relacji hiponimicznej oraz meronimicznej. Pierwsza ujmuje elementy rzeczywistości w kategoriach nadrzędny – podrzędny, co oznacza, że znaczenie jednego

³ Autor nie odmawia zasadności mówienia o relacjach homonimicznych w odniesieniu do chrematonomimii (Breza, 1998, s. 293).

z wyrazów zawiera się w znaczeniu drugiego, por. *pojazd – rower, kwiat – róża*. Zatem jest to relacja różnicująco-porządkująca (Mikołajczak-Matyja, 2008, s. 31). Wyraz nadrzędny (hiperonim) charakteryzuje się bardzo szerokim zakresem, a jego znaczenie (treść) jest bardzo ubogie. Podrzędna jednostka (hiponim) odwrotnie, ma bardzo wąski zakres i bogatą treść. Meronimia z kolei odzwierciedla hierarchiczne uporządkowanie uwzględniające relację część-całość. To relacja częściowości odwzorowywana przez apelatywa typu: *las – drzewo, filiżanka – uszko*. Pierwszy człon tej relacji określa się mianem holonimu, drugi jest meronimem.

Obie relacje są bardzo do siebie podobne, ponieważ relacja hiponimii także opiera się na schemacie część – całość, gdzie owa całość uchodzi za kategorię wyższego rzędu. Hiponimia jest jednak związkiem logicznym, zachodzącym między wyrazami, a meronimia stanowi związek infralogiczny, czyli zachodzący między obiektami (Mikołajczak-Matyja, 2008, s. 52). Proprialne odwzorowanie obu relacji semantycznych w dużym stopniu potwierdza ten układ zmiennych (zob. Rys. 2 i 3). Meronimia silniej uwzględnia charakter denotatów, ale w płaszczyźnie proprialnej można ją obserwować także w odniesieniu do znaku. Jest to bowiem warunek konieczny w opisie proprialnych relacji semantycznych.



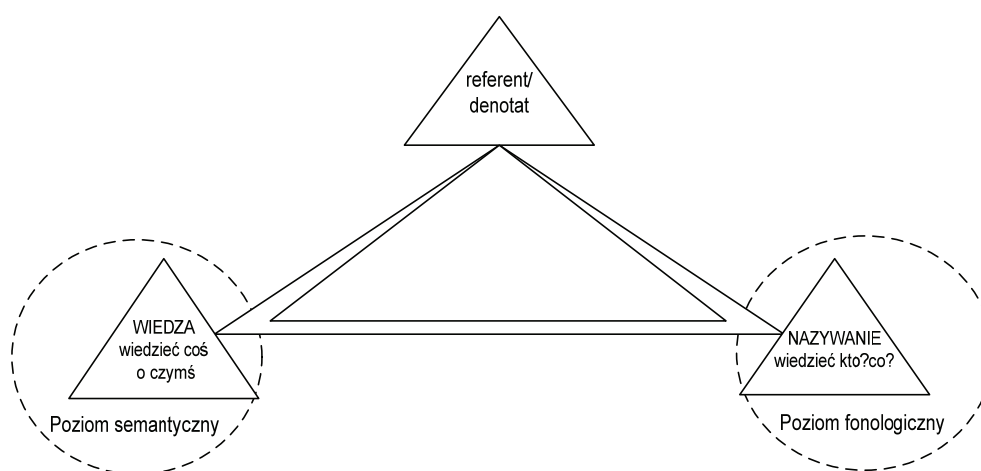
Rys. 2. Schemat proprialnych relacji hiponimicznych

Pierwotne wyjście zarówno w przypadku meronimii, jak i hiponimii to przede wszystkim znak, jego forma. Samo bowiem zjawisko relacji podrzędności czy partytywności widoczne jest dopiero wtedy, gdy mamy do czynienia z nazwą pochodzącą od innej nazwy własnej, czyli z nazwą intertekstualną lub narracyjną (Rutkiewicz-Hanczewska, 2008, s. 418 – 421). Zatem treścią (znaczenie) hiponimu i meronimu proprialnego zawartą w znaczeniu hiperonimu lub holonimu jest na pierwszym miejscu wiedza o znaku, a dopiero potem o denotacie.

Dyferencjacja onimicznej meronimii i hiponimii jest niełatwa. Być może dalsze badania nad semantyką onimów pozwolą na wskazanie kryteriów umożliwiających na łatwiejsze

postawienie granicy. Jednak jej jednoznaczne wytyczenie zapewne nie będzie do końca możliwe.

Rozróżnienia hiponimii i meronimii dokonuje się ostatecznie w odniesieniu do denotatu. To on pozwala ocenić, czy mamy do czynienia z relacją nadrzędność – podrzędność czy całość – część. Relacja hiponimii wymaga wystąpienia takich elementów jak: zawieranie i podobieństwo. Sugeruje to, że dwa składniki osi wyznaczonej przez daną relację muszą należeć do tej samej kategorii denotatów. Z kolei w meronimii wymagane są elementy zawierania i połączenia, styczności.



Rys. 3. Schemat proprialnych relacji meronimicznych

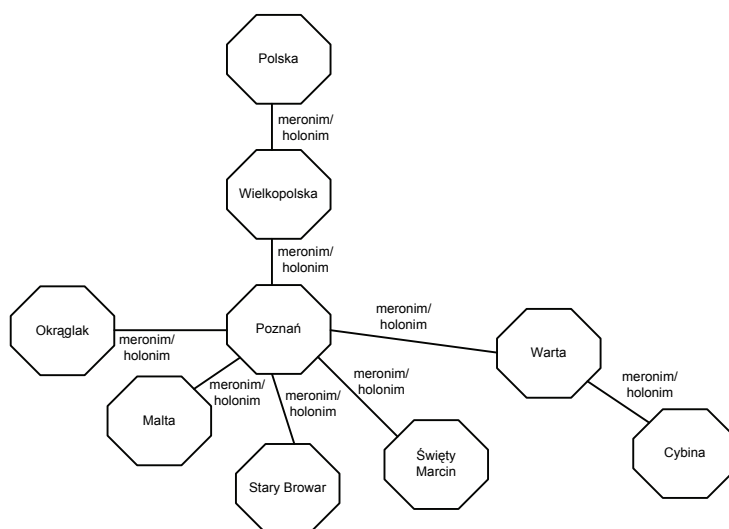
Relacje hiponimiczne wyraźnie ujawniają się w nazewnictwie osad olęderskich⁴, które w Polsce tworzono od XV-XVI w. (Rutkiewicz, 2001b, s. 155). Zwykle lokowano je w pobliżu istniejących już średniowiecznych osad, których nazwy wykorzystywano do utworzenia onimu dla sąsiednich olęderskich wsi. Mamy tu zatem pochodność znaku oraz zawieranie i podobieństwo denotatów: osada pierwotna główna – osada wtórna, mniejsza i młodsza. Należy dodać, że w wyniku repolonizacji nazw własnych po drugiej wojnie światowej nazwy osad olęderskich ulegały powtórным zmianom (*Reklin* > Reklińskie Olędry – *Rekliniek*; *Kiączyn* > Kiączyńskie Olędry – *Kięczynek*; *Nieszawa* > Nieszawskie Olędry – *Nieszawka*; *Wojnowo* > Wojnowskie Olędry – *Wojnowko*; *Strzelce* > Strzeleckie Olędry – *Strzelczyki* itd.).

W przypadku meronimicznej relacji istotne są inkluzja oraz styczność określanych denotatów. Nie możemy zapomnieć o wymaganej pochodności znaku onimicznego. Opisujemy bowiem semantykę nazw własnych i relacje, w które one wchodzi i na jakiej zasa-

⁴ Zakładali je osadnicy sprowadzani początkowo z Holandii, następnie także z Czech i Polski. Ich zadanie polegało na osuszaniu trudno dostępnych, bagnistych obszarów, a następnie na adaptowaniu ich pod uprawę (Rutkiewicz, 2001a, s. 77).

dzie się to dzieje. W zakres pojęciowy meronimu wchodzi wiedza o znaku oraz o denotacie.

Relacja część – całość w planie proprialnym aktualizuje się wszędzie tam, gdzie denotat pierwotny z wtórnym uwikłany jest formalnie (za pośrednictwem pochodności onimicznej) bądź przestrzennie, lokalizacyjnie.



Rys. 4. Graficzny obraz relacji meronimicznych na przykładzie kilku nazw własnych

Meronimiczne relacje ujawniają się w nazewnictwie obiektów, których zależność przestrzenna jest widoczna zwłaszcza w większym wymiarze. W takim uwikłaniu często znaleźć można nazwy galerii handlowych nawiązujące do nazwy miejsca, w którym lub w pobliżu którego je ulokowano: Galeria *Grudziądzka* w *Grudziądzu*, Galeria *Mokotów* na *Mokotowie* (w Warszawie), Gospoda *Wrocławska* (we Wrocławiu), Hala *Górecka* na *Górczynie* (w dzielnicy Poznania) w *Łodzi*, Galeria *Słupsk* w *Słupsku*.

W przypadku nazw własnych można budować wieloelementowe poziomy meronimicznego odsyłania (zob. Rys. 4.). Są one wykorzystywane do tworzenia najróżniejszych baz danych (wykazy georeferencyjne), których podstawę stanowią onimy. W planie apelatywnym tego rodzaju poziomy, ze względu na czynniki blokujące przechodniość meronimii, nie należą do rozbudowanych. Są płytkie, a „za prototypowy przykład takiej hierarchii uważa się zazwyczaj trzypoziomą strukturę części ciała” (Mikołajczak-Matyja, 2008, s. 51).

4. Podsumowanie

Nazwy własne wchodzą w te same relacje semantyczne, które językoznawcy wskazują w analizie apelatywów. Powiązane paradygmatycznie propria odzwierciedlają układy polegające na wyodrębnianej przez logików zastępowalności, inkluzji, przeciwstawności, partytywności, hierarchiczności.

Na podstawie zaprezentowanych opisów relacji semantycznych można mówić o dwóch płaszczyznach językowych: proprialnej i apelatywnej jako o płaszczyznach niezależnych. Wobec powyższego relacja *nomina propria* – *nomina appellativa* to relacja nie inkluzji, lecz ekskluzji. Potwierdzeniem tej tezy są wyniki badań z zakresu neuropsychologii nazw własnych, a dokładnie odkrycie zjawiska tzw. podwójnej dysocjacji. Zgodnie z jego mechanizmem w zaburzeniach języka o charakterze anomii ujawniają się problemy w wyszukiwaniu nazw pospolitych przy zachowanych zdolnościach aktualizowania nazw własnych oraz zaburzenia lustrzane, polegające na niezdolności wydobywania nazw własnych przy zachowanej umiejętności nazywania rzeczowników pospolitych (Brédart – Brennen – Valentine, 1997; Martins – Farrajota, 2007). Zatem neurobiologia procesów językowych potwierdza samoistność przebiegu procesów nazywania dla płaszczyzny apelatywnej oraz proprialnej, czego dowodzą efekty końcowe szlaków produkcji onimów w postaci gotowych nazw własnych używanych w komunikacji międzyludzkiej.

Literatura:

- BEECHING, C. L.: A dictionary of eponyms, London: Clive Bingley 1982. 224 s.
- BIOLIK, M.: Homonimy onomastyczne. Różne sposoby interpretacji. In: Słowiańskie homonimy apelatywno-onimiczne i onimiczno-onimiczne w diachronii i synchronii. Ed. S. Warchoł. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2009, s. 33 – 47.
- BLANÁR, V.: Teória vlastného mena, Bratislava: Veda 1996. 250 s.
- BRÉDART, S. – BRENNEN, T. – VALENTINE, T.: Dissociations between the Processing of Proper and Common Names. In: Cognitive Neuropsychology, 1997, č. 14 (2), s. 209 – 217.
- BRENDLER, S.: Nomematik. Identitätstheoretische Grundlagen der Namenforschung. Hamburg: Baar-Verlag 2008. 448 s.
- BREZA, E.: Homonimia w polskiej antroponimii. In: Najnowsze przemiany nazewnictwa. Ed. E. Jakus-Borkowa, K. Nowik. Warszawa: Energeia 1998, s. 293 – 298.
- BUBAK, J.: Nazwy przeniesione w polskiej toponomastyce. In: Onomastica, 1965, roč. X, s. 50 – 73.
- CZOPEK-KOPCIUCH, B.: Silvio Brendler, Nomematik. Identitätstheoretische Grundlagen der Namenforschung, Hamburg 2008, 448 s. In: Onomastica, 2010, roč. LIV, s. 321 – 323.
- FREEMAN, M. S.: A new dictionary of eponyms. New York – Oxford 1997. 284 s.
- GAJDA, S.: Narodowokulturowy składnik znaczenia nazw własnych w aspekcie edukacyjnym. In: Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej. Ed. S. Mrózek. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2004, s. 21 – 28.
- GLUCKSBERG, S. – HAUGHT, C.: Can Florida became like the next Florida? When metaphoric comparisons fail. In: Psychological Science, 2006, č. 17 (11), s. 935 – 938.
- GOOSENS, L.: Metaphonymy: The interaction of metaphor and metonymy in expressions for linguistic action. In: Cognitive Linguistics, 1990, č. 1, s. 323 – 340.
- GRODZIŃSKI, E.: Językoznawcy i logicy o synonimach i synonimii. Studium z pogranicza dwóch nauk. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1985. 260 s.
- KALETA, Z.: Teoria nazw własnych. In: Polskie nazwy własne. Encyklopedia. Ed. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa – Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN 1998, s. 15 – 36.
- KRIPKE, S.: Naming and Necessity. Oxford: Basil Blackwell 1980. 184 s.

- KRŠKO, J.: Mikroštruktúrne vzťahy v onymii. In: Slovenská reč, 2002, roč. 67, č. 3, s. 142 – 152.
- LAYONS, J.: Semantyka, t. 1, przeł. A. Weinsberg, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1984. 358 s.
- MAJTÁN, M.: Spoločenské fungovanie toponyma. In: Zborník materiálov zo VII. slovenskej onomastickej konferencie. Ed. M. Majtán. Bratislava: Veda 1980, s. 43 – 49.
- MARTINS, I. P. – FARRAJOTA, L.: Proper and common names: A double dissociation. In: Neuropsychologia, 2007, č. 45, s. 1744 – 1756.
- MIKOŁAJCZAK-MATYJA, N.: Hierarchiczna struktura leksykonu umysłowego. Relacje semantyczne w leksykonie widzających i niewidomych użytkowników języka. Poznań: Wydawnictwo Naukowe im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2008. 255 s.
- MILL, J. S.: System of Logic, Ratiocinative and Inductive. Vol. 1. London: West Strand 1843. 672 s.
- OGDEN, C. K. – RICHARDS, I. A.: The Meaning of Meaning, London: Mariner Books 1923. 396 s.
- OTIN, E. S.: Slovar konnotativnych sobstviennych imien, Donieck: A Temp. 2004. 435 s.
- RIPKA, I. – IMRICHOVÁ, M.: Kapitoly z lexikológie a lexikografie. Prešov: Prešovská univerzita v Prešove 2011. 235 s.
- RUTKIEWICZ, M. (2001a): Sposoby tworzenia wielkopolskich nazw osad olęderskich. In: Toponimia i oronimia. Ed. A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch. Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN 2001, s. 155 – 168.
- RUTKIEWICZ, M. (2001b): Mechanizmy adaptacyjne wielkopolskich nazw osad olęderskich. In: Onomastica, 2001, roč. XLVI, s. 77 – 85.
- RUTKIEWICZ-HANCZEWSKA, M.: Nazwy terenowe. In: Nazewnictwo geograficzne Poznania. Zbiór studiów. Ed. Z. Zagórski. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2008, s. 165 – 423.
- RUTKOWSKI, M.: Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego 2007. 275 s.
- SUPERANSKAJA, A. V.: Obscaja teorija imeni sobstvennogo, Moskwa: Nauka 1973. 364 s.
- TRANEL, D.: The left temporal pole is important for retrieving words for unique concrete entities. In: Aphasiology, 2009, č. 23 (7 – 8), s. 867 – 884.
- TREDER, J.: Nazwy ponowione wśród nazw przeniesionych. In: Onomastica, 1979, roč. XXIV, s. 19 – 43.
- VALENTINE, T. – BRENNEN, T. – BRÉDART, S.: The Cognitive Psychology of Proper Names. On the importance of being Ernest, London-New York: Routledge 1996. 212 s.

* Artykuł powstał w ramach projektu badawczego nr 3760/B/H03/2011/40.

**Introduction to Onymic Semantics: Nomina Propria and Nomina Appellativa –
Inclusion or Exclusion?**

The present paper deals with the semantics of proper names. In the first part it explores proper names as signs in which both the form and the content could be illustrated. The aim of the paper is to discuss various kinds of relationships between the text and the structure of these tokens taking into consideration relations of synonymy, polysemy, antonymy, homonymy, hyponymy and meronymy. In the second part reflections of the semantic features of the proper and common names can be found with reference to neurobiological bases of coining proper names.